



Ewa Bukowian

# Na kryzys – praca



Za nami majówka, czyli długi majowy weekend. Jak na czasy spowolnienia gospodarczego przystało, krótsza i mniej okryczana niż zazwyczaj. Ale wcale nie taka kryzysowa, jakby się wydawać mogło w odniesieniu do pesymistycznych prognoz gospodarczych.

Spędziliśmy czas wolny od pracy prężnie, nie rezygnując z dalszych lub bliższych wyjazdów. Przejście Mostu Karola w Pradze zajmujące zwykle 15 minut, trwało około godziny, a tłum w większości posługiwał się naszą mową ojczystą. Na głównym deptaku Wiednia aż roilo się od polskich turystów, a Zakopane i większość nadmorskich kurortów były oblegane.

To znaczy, że polskie społeczeństwo stać na wypoczynek, nawet wyjazdowy, że ludzie mają pracę i dzięki temu mogą zafundować sobie kilka dni relaksu.

Szczególnie pozytywny jest fakt, że pokolenie pięćdziesięciolatków posiadające już swoje dorosłe lub prawie dorosłe dzieci może opowiadać o innym wymiarze majowego święta – obowiązkowym udziale w pochodach pierwszomajowych, entuzjazmie, atrakcjach w postaci kielbasy parówkowej, kubańskich pomarańczy i wyrobów czekoladopodobnych dostępnych w tym dniu w większej niż zwykle ilości – jako o zamierchłej przeszłości, niedobrej, ale za to będącej częścią ich młodości.

Wtedy praca była dla większości rzeczczą oczywistą, daną lub „załatwianą”. Traktowaną trochę jak dopust boży i z lekka wykpiwaną, choćby w legendarnym i powszechnie akceptowalnym powiedzonku: „Czy się stoi, czy się leży, tysiąc złotych się należy”. Z tamtych też czasów pozostało w Polakach przekonanie, że ludźmi pracy są ro-

botnicy, rolnicy i sprzedawcy.

Właściciele firm, prezesi, urzędnicy i menedżerowie na takie miano już nie zasługują. „To stereotypy rodem z PRL-u” – oceniają socjolodzy. Według badań przeprowadzonych przez GFK Polonia dla Rzeczypospolitej, robotnicy i rolnicy – zdaniem Polaków – w największym stopniu zasługują na miano ludzi pracy.

Ekspertki oceniają jako stereotypowe odpowiedzi na pytanie, do jakich grup zawodowych pasuje określenie „człowiek pracy”. Ankietowani najchętniej wskazywali: robotników, rolników, ekspedientów, pracowników usług oraz służby mundurowe. Na szarym końcu znaleźli się urzędnicy i właściciele firm – 29%, kadra zarządzająca – 23% i prezesi dużych firm – 22%.

Czy zatem można uznać, że „białe kołnierzyki” nie pracują?

Nic bardziej mylnego i krzywdzącego. Spowolnienie gospodarcze, które obserwujemy w Polsce w formie dość łagodnej, spędza sen z powiek głównie właścicielom firm, dyrektorom, menedżerom i prezesom. Często to właśnie oni pracują po kilkanaście godzin dziennie, pod presją czasu, obciążeni odpowiedzialnością za funkcjonowanie zarządzanych przez siebie firm, wybór dostawców towarów i usług, ale też losy poszczególnych osób. Decyzje o „cięciu kosztów” często są wyborem mniejszego zła. Zatem trudno powiedzieć, że nie są ludźmi pracy.

Stojąc wobec zagrożenia stagnacją, zarządzający firmami muszą zmieniać podejście do wielu aspektów funkcjonowania firmy, zidentyfikować ryzyko i zminimalizować ewentualne straty. To szczególnie trudne zadania w sferze zarządzania zasobami ludzkimi.

Zwolnić czy nie zwolnić? Zatrudnić dodatkowych pracowników czy zapłacić nadgodziny? Może przeczekać?

Większość prowadzonych nowoczesnie firm zleca na zewnątrz wykonanie zadań bezpośrednio nie związanych z głównym obszarem działania. Pośród tych działań niebagatelną część stanowią usługi powiązane z szeroko rozumianym serwisem personalnym.

Zatrudnianie pracowników sezonowych, tworzenie zespołów wykonawczych tylko do wykonania określonych zadań, prace rekrutacyjne, doradztwo w zakresie doboru kadr, zastępstwa, praca tymczasowa to usługi mogące w znaczny sposób zwiększyć efektywność zarządzania kadrami w każdym przedsiębiorstwie. Skorzystanie z wyspecjalizowanej agencji pracy

tymczasowej, doświadczonej, skutecznej i wiarygodnej jest nie do przecenienia. Kluczowa jest niezawodność i szybkość w dostarczaniu odpowiedniego personelu i właściwych dla indywidualnych potrzeb przedsiębiorstwa rozwiązań kadrowych.

Takie usługi, z gwarancją wielkopolskiej rzetelności świadczy dla wielu firm Spółka M-Serwis. Dzięki współpracy z nami zarządzający firmami, dyrektorzy i prezesi – mimo obowiązujących postpeereelowskich stereotypów – poczuwają się upoważnieni do wypoczynku w Święto Pracy, a sprawy kadrowe powierzą w dobre doświadczonych rękach. ■



**Ewa Bukowian**  
Socjolog  
Współwłaściciel Spółki M-Serwis  
[www.m-serwis.com.pl](http://www.m-serwis.com.pl)

# LANCIA DELTA. THE SIGN OF DIFFERENCE



**Jaka jest definicja stylu?** To luksusowe wnętrze, a zarazem kompaktowe rozmiary. To bogate wyposażenie standardowe, silniki Turbo, 6 biegów i nawet 190 KM mocy, a przy tym troska o środowisko, dzięki spełnieniu ekologicznych norm emisji spalin Euro 5 dla silników typu Diesel. To maksymalne bezpieczeństwo jazdy i niezrównany komfort podróżowania wsparty przez nowatorskie rozwiązania technologiczne. Styl to sposób bycia, sposób działania. Styl czyni różnicę.



[www.lancianewdelta.pl](http://www.lancianewdelta.pl)

**POL-CAR**, Poznań, ul. Gorzysława 9, tel. 061 87 32 101